

A jednak się kręci

Blog > Komentarze do wpisu

◀ Wracają transfery. Gdzie te ...

Arsenal rekordzista, ścigają ... >

Setki polskich piłkarzy emigrują byle gdzie

Autorzy najnowszego tomu encyklopedii piłkarskiej FUJI, jak zawsze oferującej mnóstwo intrygującej faktografii, uczciwie zastrzegają, że całkiem kompletnych danych o naszych futbolowych emigrantach nie mają, ale już dzięki tym zebranych łatwo oszacować, że w europejskich ligach zagranicznych gra ponad 300 - co najmniej! - polskich piłkarzy. Liczba robi wrażenie. Choć wszyscy słyszymy o nieustających wyprowadzkach okolicznych kopaczy, niekoniecznie uświadamiamy sobie, że wystarczyłoby ich wręcz na założenie alternatywnej ligi polskiej - również 16-zespołowej, z 20-osobową kadrą w każdym klubie.

Nasi wyjeżdżają i znikają. Przejrzyjcie listę nazwisk wraz z miejscami zatrudnienia, a przypomniecie sobie o graczach, o których istnieniu dawno zapomnieliście, nawet pomimo ich sporej niegdyś popularności. I dojdziecie do oczywistego wniosku, że żadna praca rzeczywiście nie hańbi, że nawet ludzie z reprezentacyjną przeszłością biorą fuchy na samym dole piłkarskiej hierarchii. Są nasi w ligach węgierskich, luksemburskich i słoweńskich. Czterech gra (lub grało, dane dotyczą poprzedniego sezonu) w 4. lidze belgijskiej (**Mirosław Waligóra** kończył karierę w FC Verbroedering Meerhout), dziewięciu w 2. lidze cypryjskiej, pięciu w 3. lidze cypryjskiej, dwudziestu ośmiu (!) w trzeciej lidze greckiej (wśród nich obieżywiat **Bartosz Tarachulski**, który zalicza już piątą zagraniczną rozgrywkę), dwunastu w 3. lidze norweskiej. **Arkadiusz Onyszko** po rozegraniu 317. meczu w lidze duńskiej został cudzoziemcem o najdłuższym stażu w historii tamtejszych rozgrywek (wśród Polaków za granicą wyprzedza go jedynie Krzysztof Warzycha). **Arkadiusz Klimek** i **Adrian Mrowiec** zostali mistrzami Litwy, **Michał Sławuta** zdobył z FC Lahti fiński Puchar Ligi, **Łukasz Surma** wywalczył trofeum w izraelskim Hapoelu Bnei Sachnin, wreszcie były kadrowicz **Jarosław Bieniuk** zarabiał do niedawna w drugoligowym tureckim ASK Antalya.

Ani myślę głądzić, że się nasi piłkarze nie szanują, tanio sprzedają, za parę groszy więcej od prowincjonalnego klubiku z bogatszego kraju rezygnują ze sportowych ambicji. Piłkarz też człowiek, jak każdy ma prawo wybrać hojniejszego pracodawcę i wziąć premię - życie w ciepłych krajach, naukę języka i w ogóle poznanie kawałka obcego świata. (Zwłaszcza że nasz delikwent opuszcza środowisko, które nie tylko zdaniem wrocławskiej prokuratury kulturowało dość szczególne obyczaje). Zastanawiam się tylko nad skalą futbolowych emigracji w krajach sąsiednich lub prawie sąsiednich - jak Czechy, Słowacja, Węgry, Rumunia etc, nie myślę o Brazylijczykach, którzy wyjeżdżają tysiącami. Dokładnych danych nie mam, intuicyjnie tylko i dzięki szczątkowym informacjom podejrzewam, że piłkarze stamtąd wyjeżdżają do niższych lig zagranicznych ciut rzadziej. A może nie, może i oni koczują na zapadłych prowincjach? Wie ktoś na ten temat więcej?

sobota, 03 stycznia 2009, rafal.stec
poleć znajomemu - śledź komentarze (rss) >

Dodaj komentarz >>

Komentarze

romsheff

2009/01/03 22:20:00

a jak to się ma do ilości obcokrajowców grających w Polsce ?

girjic

2009/01/03 22:46:47

Na oe.blox.pl podałem za transfermarkt.de zestawienie wycen najdroższych polskich piłkarzy i 20 polskich klubów (z opisem zmian przez 2 lata) - jeśli kogos interesuje, zapraszam. Oczywiście najdroższy Polak to Boruc, a gracz naszej ligi to Roger.

Info wrzucam 2 i ostatni raz - dziękuje p. Rafale za nie usuwanie.

julianapostata

2009/01/03 22:51:20

Szkoda, że nie wiesz Pan, że Bieniuk od dawna nie gra w Turcji a niedawno podpisał kontrakt z Omonią



skrypt: eskey

Moje felietony
z Gazety Wyborczej >>

Subskrybuj kanał RSS wpisów
Subskrybuj kanał RSS komentarzy



Pisz blog
Dodaj blog do ulubionych